

TYGODNIK



500+ ..?

21 września 500. numer!

OKO TO GŁÓWNA STAŁA I JESTEM Z TEGO DUMNY!

Część I wywiadu z redaktorem naczelnym Tygodnika OKO Edmundem Kordasem

Dwa lata temu świętowaliśmy jak OKO swoje dwudziestolecie, publikując m.in. cykl wspomnieniowych tekstów przygotowanych przez byłych współpracowników pisma. Dziś miło nam zwrócić Państwa uwagę na małe cyferki obok naszego nad naszym logo, które wskazują, że po numerze bieżącym już tylko dwa wydania dzielić nas będą od 500. numeru pisma, który ukaże się 21 września! Z tej okazji zaczynamy publikację obszernego wywiadu z twórcą i redaktorem naczelnym Tygodnika OKO, czyli naszym redaktorem naczelnym Edmundem Kordasem.

Tygodnik OKO: Czy myślał Pan o tym, że są mieszkańcy regionu, którzy urodzili się na początku XXI wieku, obecnie już dorośli, studiujący i pracujący, z których perspektywy ukazujące się od 2001 roku OKO jest obecne "od zawsze"? Jakie to uczucie?

Edmund Kordas: Trochę ambivalentne, bo to akurat nie dzisiejsi 20-latkowie czytają OKO, chyba że w internecie, tylko ci, którzy te 20-30 lat mieli w 2001, gdy OKO powstało. Oni teraz mają po 40-50 lat i to jest właśnie grupa wśród naszych Czytelników przeważająca, to jest nasza siła. To właśnie wśród nich są tacy, którzy są z nami przez cały ten czas, od 22 lat.

Rodzi się zatem pytanie - jak to się udało? No bo nie ukrywajmy: lokalne czasopisma to są zazwyczaj efemerydy, które powstają i znikają od czasu pracowałem w takowym ("Nowa Gazeta Kozienicka"), gdzie ostatecznie wyszło tego raptem 4 czy 5 numerów - a tutaj mówimy o 500. wydaniu...

Udało się dlatego, że tej jednej rzeczy Kordas nie schrzanił. Wiem, że utarło się, że u Kordasa zawsze słomiany zapał, czego się nie złapie to zaraz rezygnuje i tak dalej. Nie ukrywam: popchnięciem parę życiowych i biznesowych błędów, OKO jest natomiast akurat tą jedyną rzeczą, z którą przez wszelkie te przeciwności losu, kryzysy finansowe i inne udało mi się przebrnąć. Jest widać z tym pismem związana jakaś taka moja wyjątkowa determinacja. Ja jestem zoidalnym baranem, jestem więc uparty - i jak uparłem się aku-

rat w tym względzie, tak w tym uporze trwam.

Dlaczego? Przecież, jak zostało to oficjalnie powiedziane 2 lata temu, podczas naszego dwudziestolecia (relacja: Tygodnik OKO 23/2021), wcale nie lubi Pan pisać i tak naprawdę marzyła się Panu nie gazeta, a radio?

Jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma. W roku 2001 z różnych powodów, w tym technicznych, nie było mowy o założeniu radia, pojawiło się ono dopiero kilkanaście lat później, to swoje marzenie spełniłem dopiero w roku 2014 uruchamiając Radio Ucho. Skoro jednak w tym momencie miałem już za sobą 13 lat wydawania gazety, w tym 3 lata już w takim formacie, jaki mamy obecnie, to.. nie wiem, zadziałałaby chyba siła przyzwyczajenia oraz fakt, że w międzyczasie pojawiło się twórstwo zaangażowanych w tworzenie OKA ludzi. Od samego początku była tu grupa takich zapaleńców, jeszcze w latach 90. rozmawialiśmy o tym, żeby coś takiego zrobić. Ja byłem wtedy radnym, szefem komisji promocji. Mało osób to pewnie pamięta, ale pewne rzeczy - te okrągłaki, żółto niebieskie tablice - to były moje pomysły. Mówiło się więc o gazecie i ktoś musiał to na siebie wziąć. Zrobiłem to ja, ale i grono współpracowników było wtedy naprawdę szerokie, o czym zresztą można się przekonać patrząc na nazwiska pod publikowanymi wtedy artykułami. Niektórzy wnieśli wtedy do OKA swoje doświadczenie, inni - młodszy - głównie entuzjazm, bo fachu dopiero się uczyli. I teraz zdarza się, że ci, którzy

wyszli z OKA, gdzieś tam te korzenie ciągle pamiętają i czasem wspominają.

No to teraz: po co Panu to OKO?

Z założenia miało to być hobby. Hobby ocierające się o biznes - czasami skuteczniej, czasami mniej skutecznie. Czasem, gdy z różnych przyczyn reklamodawcy odpływali, zostawało już tylko hobby. Ja do tej porady dziwiłem się, że w takim uwarunkowaniu mogliśmy mieć tak rozbudowaną redakcję, koszty i tak dalej... no, ale to kwestia przychodzącego z czasem doświadczenia. Sam pan redaktor wie jak dziś robimy OKO - a robimy je, nie zdradzając szczegółów, 3-4 krotnie szybciej niż 10 lat temu.

A po co dziś OKO ludziom? Od czasu jego powstania rozebrała się wszak cała rewolucja internetowa, informacje pozyskujemy dziś w zupełnie inny sposób niż wtedy...

Odpowiem tu pytaniem na pytanie: ludzie czytają OKO, czy korzystają z niego tylko w sezonie grzewczym?

Czytają, mogą to poświadczyć naocznie choćby na podstawie tego, co widzą i słyszą podczas dystrybucji.

No właśnie. Tu są te same informacje, które znalazłby w Internecie, ale opisane tak, że można sobie zajrzeć, odłożyć, potem do tego wrócić, np. w weekend. Skoro wszystko robimy na modłę zachodnią, to warto zwrócić uwagę, na to, co się dzieje na Zachodzie, a dzieje się to, że np. w USA już 10 lat temu było wiadomo, że prasa lokalna przetrwa. Właśnie dlatego, że wnikliwie opisuje lokalne problemy i tematy, globalną polityką się przecież nie zajmujemy.

No tak, nas Sztuczne Inteligencje nie zastąpią, bo skompilować informacje pobrane z agencji może i potrafią, ale na Dożynki raczej nie pójdą. I teraz: nie pochodzi Pan z Ziemi Kozienickiej. Jak to się zatem

stało, że człowiek pochodzący spoza Kozienic dał temu miastu najdłużej ukazujące się lokalne pismo?

Tak już chyba mam. Tak jak na Rudzie, gdzie mieszkam, zainicjowałem powstanie straży i paru innych rzeczy, tak zadziałałem i tu. Przyjezdni bywają bardzo aktywni, a ja przy okazji dość łatwo, myślę, wchodzę w relacje z ludźmi i odpowiednią ich grupę w odpowiednim czasie udało mi się do tego pomysłu przekonać. W tym momencie mieszkam tutaj już 36 lat, od 1987, czyli przyjechałem tu 14 lat przed założeniem OKA. W latach 90. byłem jednym z czterech inicjatorów powstania Stowarzyszenia Kupców i Przedsiębiorców w Kozienicach, a później Forum Ziemi Kozienickiej, choć tego akurat dziś na ich stronie nie ma.

...ale jednak wśród tych wszystkich form aktywności biznesowej społecznej główną stałą jest właśnie OKO!

Tak. To jest główna stała - i jestem z tego dumny. Dwa lata



temu na jubileuszowym spotkaniu deklarowałem, że połączymy to na pewno do 500. numeru lub nieco dłużej - ale że 500 plus robi się już pozwolił pasę, nasz nowy cel to 800. I plus.

Ciąg dalszy w następnym numerze a w nim m.in. o tym, jak to się stało, że komunistyczna cenzura doprowadziła pośrednio do powstania Tygodnika OKO :)

*Rozmawiał
(i jeszcze porozmawiał)
AIKO*

FREZOWANIE KOMINÓW

POWIĘKSZANIE PRZEKROJU KOMINA

MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH

REMONTY KOMINÓW

KOMPLEKSOWE USŁUGI KOMINIARSKIE

tel. 505-568-184

NIE CZEKAJ ZADZWOŃ!

SKŁAD OPAŁU

WĘGIEL - PELLET - BRYKIET - DREWNO

Ryczywół, ul. Warszawska 22

515 515 100

ivax.pl

DOM I OGRÓD

psb

MRÓWKA

Budujące pomysły

Amarol 2

ul. Przemysłowa 68
26-900 Kozienice

Amarol2 PSB Mrówka Kozienice

668 279 003 698 806 349

• OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA •

UWAGA! INFORMUJEMY, ŻE W WYPADKU PRZESŁANIA OGŁOSZENIA NA NASZ ADRES MAILOWY ogloszenia@tygodnikoko.pl PIERWSZA EDYCJA BĘDZIE BEZPŁATNA

MOTORYZACJA

- Sprzedam ciągnik rolniczy C-330 z 1981. do remontu. Cena od uzgodnienia. **Tel. 510-937-430**
- Sprzedam skuter akumulatorowy czterokołowy firmy METEOR, sprawny, mało używany. Cena do uzgodnienia, ok. 2500 zł. **Tel. 660-954-299**
- Sprzedam samochód osobowy CINQUECENTO. Stan dobry, cały czas na chodzie. Drugi właściciel, wieloletni emeryt. Przegląd ważny do 18.04.2024, ubezpieczony do 14.07.2023. Zapraszam do obejrzenia, cena do uzgodnienia, 1400 zł. **Tel. 600-416-833**
- KUPIĘ STARE MOTOCYKLE A TAKŻE CZĘŚCI I POZOSTAŁOŚCI PO NICH. **Tel. 795-529-520**
- Kupię stare motocykle, motorowery, części. **Tel. 663-999-631**
- Kupię STARE MOTOCYKLE I SAMOCHODY wsk, mz, simson, motorynka itp FIAT, POLONEZ. Ciągniki rolnicze. **Tel. 721 029 688**
- Sprzedam kombajn zbożowy zachodni, stan dobry. Cena do uzgodnienia. Wiadomość: Brzeźnica 29 k/Kozienice.
- Sprzedam 2 opony 195x65x15 "Fireston", cena 100 zł. **Tel. 660-266-776**

RÓŻNE

- Remonty - malowanie, gładzie, ścianki działowe, sufity podwieszane. **Tel. 504-937-715**
- Sprzedam szlifierkę do płaszczyzn marki "Jung" ostrzałkę uniwersalną 440V NUA-25, tokarkę uniwersalną TUE-35, honownicę ręczną, pionową do dwusuwów. Cena do uzgodnienia. **Tel. 660-954-299**
- Sprzedam zbiornik na deszczówkę, polietylenowy, składany, pojemność 500 l, mało używany, idealny na działkę. **Tel. 668-757-905**
- Sprzedam drewno opałowe z rozbiórki, 2 sedesy poznańskie, 3 umywalki, klima stojąca, komplet kół do samochodu 170/14, dętka do ciągnika. **Tel. 668-803-997**
- Sprzedam bramę z furtką + 4 przęsła ogrodzeniowe, klimę stojącą, 2 sedesy poznańskie, komolet kół letnich do samochodu osobowego. **Tel. 608-803-997**
- Sprzedam stemple budowlane długości 2,9 m. Do odbioru w Stanisław-

wicach, cena do uzgodnienia. **Tel. 609-972-576**

- Malowanie, gładzie, sufity podwieszane, ścianki działowe. **Tel. 504-937-715**
- Sprzedam siano prasowane w kostkę. Wiadomość: Brzeźnica 29.
- Sprzedam stemple budowlane 3.1 m. 3.5 m. **Tel. 510-611-900**
- Sprzedam rower BMX. Cena do uzgodnienia. **Tel. 606-743-998**
- Sprzedam silnik z reduktorem 1.1. KW, 2 szt., cena do uzgodnienia, **tel. 509-113-924**
- Sprzedam nową lampę tylną (lewą) do VW POLO 9N (okularnik) oraz elektryczne lustro boczne (prawe) z lekko uszkodzoną obudową. Cena za w/w części 100 zł, dodam do kompletu instrukcję obsługi VW POLO 9N. **Tel. 515-687-411.**
- Sprzedam bale z rozbiórki / zmywarkę wolnostojącą Bosch / stół rozkładany / łódzkę. Cena do uzgodnienia. **Tel. 795-169-522**
- Sprzedam siewnik zbożowy Euro-Masz, nowy. Cena 20 tys. Janików, **Tel. 504-567-332**

NIERUCHOMOŚCI

- Sprzedam dom z budynkami gospodarczymi i garażem położone w Holendrach Piotrkowskich 29, trasa Kozienice-Swierże Górne, po pow. 4000 m². Cena do uzgodnienia. Więcej informacji pod nr **tel. 789-385-846**
- Na sprzedaż mieszkanie 2-pokojowe własnościowe (blok), 46m², III piętro, przy ul. Kopernika (Kozienice - Os. Energetyki). Piękny, nowoczesny balkon. Bardzo atrakcyjna lokalizacja - szkoła, przedszkole, apteka, przychodnia, poczta oraz bardzo duża ilość sklepów i marketów. Możliwość sprzedaży z umeblowaniem. Cena do uzgodnienia. **Tel. 505-299-275**
- Sprzedam mieszkanie 58m², 3-pokojowe, z kuchnią, łazienką, WC osobno. W Radomiu, os. Południe, blok 4-piętrowy, obok wygodny dojazd autobusem w obie strony, blok w miejscu słonecznym, okna na południe, blisko park. Niski czynsz (570 zł), w czynszu gaz. Cena 395 tys., do negocjacji. **Tel. 793-726-267**
- Sprzedam tanio mieszkanie 60m², 3-pokojowe, osiedle Energetyk (Kozienice). **Tel. 500-590-165**
- Sprzedam dom z budynkami gospodarczymi o powierzchni 19 Ar. Położone w Ruda 26 koło Kozienic. **Tel. 510-722-133**

• Sprzedam działkę rolno-budowlaną o powierzchni 1,12 ha, (szer. 25 mb), przeznaczoną na zabudowę jednorodziną i zagrodową, poł. w miejsc. Brzoza przy ul. Parcela. Media - wodociąg i światło - w działce. Cena do uzgodnienia. **Tel. 697-001-702**

- Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, 58.9 m², ul. Konarskiego lub zamienię na kawalerkę albo mieszkanie 2-pokojowe do 40 m². Blisko jest szkoła, przedszkole, żłobek, przychodnie lekarskie, sklepy. **Tel. 696-146-200**
- Sprzedam dom z budynkami gospodarczymi. Ruda 26 k. Kozienic, **Tel. 510-722-133**
- Sprzedam mieszkanie o pow. 69 m². 3 pokoje w Kozienicach przy ul. Hamernickiej. Pierwsze piętro, do mieszkania przynależy piwnica. Wymienione okna. **Tel. 604 420 756**
- Sprzedam dom z budynkami gospodarczymi, położony w Rudzie k. Kozienic, o powierzchni 23 ar. więcej informacji pod nr **tel. 510-722-133**
- Sprzedam ziemię rolną. Działka 233, obszar 4600 m², przy szosie Brzeźnica-Mozolice. **Tel. 511-070-504**
- Sprzedam działkę - Janików 1200m², wszystkie media - cena do uzgodnienia. Kontakt: **504-567-332**
- Sprzedam działkę budowlaną w Bogucinie. **Tel. 668-803-997**
- Sprzedam działkę budowlaną w Chinowie, 2000m². Cena do uzgodnienia. **Tel. 728-789-998**
- Sprzedam działki budowlane w Janikowie 1200m². **Tel. 604-181-478 lub 503-124-381**

PRACA

Korepetycje z matematyki (szkoła podstawowa i średnia)
Dojeżdżam na terenie Kozienic, Radomia, Pionek...
Tel. 798-643-891

TOWARZYSKIE

- Facet 49 lat pozna kobietę z Kozienic i okolic. Proszę o SMS-y. **Tel. 508-615-325**
- Kawaler bez nałogów z okolic Kozienic, niezależny finansowo, 50 lat, pozna Panią w wieku około 40-45 lat. **Tel. 531-743-301**

USŁUGI GEODEZYJNE

APRYMUT

mgr. inż. ŁUKASZ SIDERSKI

TEL. 506 484 220

**ul. Konstytucji 3 Maja 43
26-900 Kozienice**

"ZŁOM-POL"

SKUP ZŁOMU STALOWEGO I METALI KOLOROWYCH

KOZIENICE Ważymy na wagach elektronicznych
Ul. Dolna 10 **tel. 603 166 601**
(Baza SKR) Zapraszamy:
pn.-pt. 8-17, sob. 8-14 **Możliwość odbioru !!!**

USŁUGA DLA MIESZKAŃCÓW
GMINY KOZIENICE W WIEKU 65+

SENIORZE

POTRZEBUJESZ POMOCY W DROBNYCH
DOMOWYCH NAPRAWACH,
NP. CIEKNĄCY KRAN, USZCZELKA DO
WYMIANY LUB WYMIANA GNIAZDKA.



**KOZIENICKA
ZŁOTA RĄCZKA**

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI **TEL: (48) 614-67-62**
POMOC ŚWIADCZONA JEST BEZPŁATNIE. PONOSISZ
JEDYNIENIE KOSZT ZAKUPU MATERIAŁÓW.



**Narodowy
Program
Rozwoju
Czytelnictwa
2.0**

**Biblioteka Publiczna
Gminy Kozienice**

zaprasza na

**"CYKL
WARSZTATÓW
MALARSKICH
Z BIBLIOTEKĄ"**

dla dzieci (7-12 lat
pod opieką dorosłych)
młodzieży (13-19 lat)
i dorosłych (od 20 lat)

**Miejsce: Park Miejski
w Kozienicach
23.08.2023**
dorosli godz. 10.00-12.15
młodzież godz. 12.30-14.45
dzieci godz. 15.00-17.15

Udział w warsztatach
jest bezpłatny.
Obowiązują zapisy w Filii nr 1
w Kozienicach
ul. M. Kopernika 8/14
tel. (48) 614 65 61



TYGODNIK



www.tygodnikoko.pl

Wydawca:
Firma Kordas E. Kordas
26-900 Kozienice, ul. Konstytucji 3 Maja 3
Biuro redakcji:
26-900 Kozienice, ul. Konstytucji 3 Maja 3
redakcja@tygodnikoko.pl

Biuro ogłoszeń i reklamy: 512 495 193,
reklama@tygodnikoko.pl

Redaguje zespół:
Redaktor naczelny: Edmund Kordas
Skład i łamanie: SK@

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i redagowania nadesłanych tekstów, nie zwraca materiałów niezamówionych oraz nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Reklamodawca ponosi wyłączną odpowiedzialność za treść materiałów, a w szczególności za poprawność i zgodność z prawem, plików tekstowych i graficznych, dostarczonych celem umieszczenia w reklamie/ogłoszeniu. Pełny tekst regulaminu na stronie tygodnika: www.tygodnikoko.pl.

www.tygodnikoko.pl

**Kolejne
wydanie
24
sierpnia**

Ukazujemy się na terenie subregionu radomskiego w 243 punktach dystrybucji

FINAŁ LETNIEJ SCENY POPKULTURY W KOZIENICACH

W sobotę 5 sierpnia w Kozienicach odbył się finałowy cykl wydarzeń i koncertów w ramach Letniej Sceny Popkultury. Wakacyjną serię muzycznych spotkań w nowej przestrzeni parku rekreacyjno-sportowego u zbiegu ulic Warszawskiej i Legionów w centrum Kozienic, organizowaną przez Stowarzyszenie „Trochę Popkultury”, zakończył koncert legendy polskiego hip-hopu, Grubsona.

Ostatnia z trzech imprez była utrzymana w klimacie reggae, ragga i hip-hopu. Na scenie ponownie pojawili się związani z Kozienicami artyści: Kudłaty SoundSystem, a także aktualny wicemistrz Polski w beatboxie, Kuba „JMBeats” Makuch. W ramach prezentującej młode talenty sceny Young Power swój debiutancki koncert zagrał również kozienski zespół ZackoLucky. Ponadto o pozytywne wibracje za-

znany m.in. z przeboju „Mam plan (wykonam go sam)”.

Finałowym koncertem był występ legendy polskiego hip-hopu, Grubsona. Po raz pierwszy w Kozienicach publiczność usłyszała na żywo wielki hit „Na szczycie”, a także szereg innych utworów artysty, m.in. z albumów „Holizm” i „Gatunek L”, nominowanych do najważniejszej nagrody muzycznej w Polsce „Fryderyk” w kategorii Album Roku Hip-Hop. Jak zawsze na publiczność cze-

kał również szereg atrakcji zorganizowanych w strefach tematycznych. Nie zabrakło bajkowej podróży w czasie dla najmłodszych, porad psychodietetyka, a w specjalnej strefie cyberbezpieczeństwa firmy Norton uczestnicy Letniej Sceny Popkultury dowiedzieli się także, jak zadbać o swoje bezpieczeństwo w sieci.

– Cieszymy się, że Letnia Scena Popkultury trafiła w gusta tak licznego grona odbiorców z naszego regionu i nie tylko. Zaserwowaliśmy mieszankę wielu gatunków muzycznych, skierowaną do wszystkich grup wiekowych i ludzi o różnej wrażliwości: od piosenki poetyckiej, przez synth-pop, alternatywnego rocka, po ragga i hip-hop. Serdecznie dziękujemy najlepszej na świecie, kozienskiej publiczności, dzięki której na naszych imprezach panował luźny, bezspinkowy klimat, a pozytywna energia buzowała od pierwszej do ostatniej minuty Letniej Sceny Popkultury. Pokazaliśmy, że jak się chce, to można w Kozienicach oddolnie zorganizować tego typu mini festiwal, z czego jesteśmy bardzo dumni. Dziękujemy również za tonę pozytywnych opinii na temat na-



Grubson (fot. Grzegorz Drózdź)



ROCH (fot. Grzegorz Drózdź)



Tribute to Queen (fot. Procoremedia fotografia)



xThe (fot. Procoremedia fotografia)



Kudłaty SoundSystem (fot. Grzegorz Drózdź)

szych wydarzeń - dają nam niesamowitego kopa do działania. Nie zatrzymujemy się i już

myślimy o kolejnych imprezach, które zorganizujemy w innych okolicznościach przyrody – mówi Mateusz Pułkowski ze Stowarzyszenia „Trochę Popkultury”.

Cykl wydarzeń w ramach Letniej Sceny Popkultury w Kozienicach dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: Kultura – Interwencje. Edycja 2023. Projekt zrealizowano również dzięki wsparciu Gminy Kozienskie w ramach otwartego konkursu ofert na realizację zadań publicznych. Sponsorem głównym Letniej Sceny Popkultury w Kozienicach była firma PComp 3000 sp. z o.o.

ŚWIATOWY DZIEŃ FOTOGRAFII W KOZIENICKIM MUZEUM

19 sierpnia przypada Światowy Dzień Fotografii. Z tej okazji Muzeum Regionalne w Kozienicach przygotowało dla miłośników utrwalania wspomnień warsztaty z wywoływania zdjęć. Obejmą one zajęcia praktyczne w ciemni, jak również prelekcję nt. cyfrowej obróbki obrazu.

Na warsztaty obowiązują zapisy.

Program:

11.30-12.00: Maja Gajowiak – wprowadzenie do cyfrowej obróbki obrazu;
12.10-14.45: Marcin Kustra – prelekcja nt. wywoływania zdjęć metodą tradycyjną oraz zajęcia praktyczne w ciemni.

Zapisy: kontakt@muzeum-kozienice.pl

Prowadzący: Marcin Kustra – warszawski fotograf, operator kamery i dźwiękowiec, członek licznych ekip filmowych w tym „pierwszego” Pittbulla; Maja Gajowiak – pracownik MRK, fotograf oraz grafik komputerowy.



Światowy Dzień Fotografii w Muzeum

19 sierpnia 2023

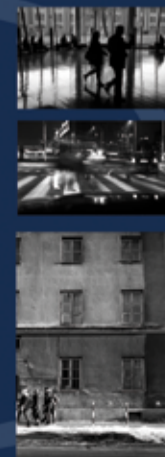
W programie:

11:30-12:00: wprowadzenie do ciemni cyfrowej z Mają Gajowiak

12:10-14:45: warsztaty z fotografii analogowej w tradycyjnej ciemni z warszawskim operatorem kamery, fotografem – Marcinem Kustrą

Warsztaty odbędą się w siedzibie MRK, ul. Parkowa 5B

Zapisy: kontakt@muzeum-kozienice.pl



(fot. Marcin Kustra)

XXIII Dożynki Gminy Kozenice

Wniedzielę, 13 sierpnia br., w Kozenicach, na terenie Ośrodka Rekreacji i Turystyki KCRiS, odbyły się XXIII Dożynki Gminy Kozenice „Kozenice 2023”. Na obchody przybyli rolnicy, reprezentanci i mieszkańcy gminnych sołectw, przedstawiciele władz oraz zaproszeni goście.

Uroczystość rozpoczęła się od mszy polowej odprawionej przez proboszczów obu kozienickich parafii: ks. dziekana Władysława Sarwę i ks. Dariusza Sałka. W liturgię słowa czynnie włączyli się też Burmistrz Gminy Kozenice Piotr Kozłowski i Przewodniczący Rady Miejskiej w Kozenicach Rafał Sucherman. Po mszy poświęcono wieńce i kosze dożynkowe, następnie utworzono korowód, który prowadzony przez Orkiestrę Dęta OSP z Kozenic pod batutą Zygmunta Juśkiewicza, przeszedł dookoła boiska. Orkiestra odegrała też hymn, po czym rozpoczęło obrzęd dzielenia chlebem.

Symboliczny bochenek na ręce Burmistrza Piotra Kozłowskiego oraz Przewodniczącego Rady Miejskiej Rafała Suchermana przekazali starostowie tegorocznych dożynek: Bożena Krześniak i Marek Rodzoch. Następnie starostowie dożynek, burmistrz i przewodniczący Rady Miejskiej a także zastępcy burmistrza: Dorota Stępień i Mirosław Pułkowski uroczystie podzielili chleb między zgromadzonych. W tym czasie pieśni dożynkowe prezentował Klub Seniora „Złota Jesień”.

Podczas swojego wystąpienia Burmistrz Piotr Kozłowski podziękował rolnikom za trud codziennej pracy:

- Za nami pierwsza część uroczystości msza święta – msza święta. Rozpoczynanie dożynek od modlitwy to piękny, staropolski zwyczaj, który przypomina nam, że plony ziemi to efekt współpracy Stwórcy i człowieka. Podziękowaliśmy dziś Bogu za błogosławieństwo, za dobre zbiory, a teraz przyszedł moment by podziękować Wam, naszym rolnikom, za Waszą pracę – przemawiał burmistrz Gminy Kozenice Piotr Kozłowski. - Każdy wie, że praca w rolnictwie wymaga wielkiego poświęcenia, hartu ducha, mądrości i zapobiegliwości. Być rolnikiem nigdy nie było łatwo. W dzisiejszych czasach naznaczonych dodatkowo pandemią i wojną za wschodnią granicą, wymagane jest od rolnika jeszcze większe zaangażowanie. Zmiany klimatyczne dotyczą nas wszystkich, ale rolnicy szczególnie czują jak bardzo człowiek zależny jest od wszechmocnych sił natury. Nowe przepisy, nowe obostrzenia, wymagania, to wszystko nie ułatwia



tej Waszej działalności. Dlatego szczególnie w tych okolicznościach, rolnicy zasługują na szczególną cześć i szacunek, za to że pokochali swój zawód, za to że zostali na tej ziemi - nie dla perspektywy dużego zysku, ale z miłości - i z miłości tej ziemi i ojczyźnie od pokoleń służą. (...) To Wy, Rolnicy dostosowujecie swój dzień, całe swoje życie do kalendarza prac polowych, przez to wielu z Was nie ma czasu na prawdziwy wypoczynek, na to by wyjechać z rodziny na wczasy, w jakąś podróż. Pamiętajmy o tym zawsze robiąc zakupy. Pamiętajmy kupujemy polskie produkty żywnościowe, a tam gdzie to możliwe kupujemy bezpośrednio od naszych rolników. Bo to dobre dla rolników, ale i dobre dla nas konsumentów, dla naszego zdrowia i naszej kieszeni – mówił burmistrz.

Gospodarz Gminy Kozenice mówił też o znaczeniu i roli chleba - *Przed chwilą dzielił się pachnącym świeżym chlebem wypieczonym z tegorocznych zbiorów. W ten sposób symbolicznie przekazaliśmy sobie znak pokoju, znak wsparcia i jedności. Jedząc codziennie nasz chleb powszedni pamiętajmy o wdzięczności dla tych, dzięki którym ten chleb mamy. Życzymy sobie, aby nigdy go nie zabrakło na naszych stołach – przemawiał burmistrz Piotr Kozłowski.*

Burmistrz podziękował także wszystkim zaangażowanym w organizację dożynek.

Życzenia rolnikom przekazali też zaproszeni goście, postulowie: Dariusz Bąk, Radosław Fogiel i Konrad Frysztak, a także Leszek Przybytniak - Radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego i Starosta Powiatu Kozienickiego - Krzysztof Wolski. Jak poinformo-



mowała prowadząca uroczystość Edyta Zawadzka, listy gratulacyjne z okazji dożynek przekazali poseł Zbigniew Kuźmiuk i Marszałek Województwa Mazowieckiego - Adam Struzik.

Kolejnym punktem programu było wręczenie odznak honorowych „Zasłużony dla rolnictwa”, nadanych przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Otrzymali je: Marcin Oliwa, Marek Rodzoch i Krzysztof Karaś. Odznaczone osoby otrzymały też specjalne nagrody od Burmistrza. Tymi, w tym roku dodatkowo uhonorowano także 10 rolników w uznaniu za ich szczególny wkład w rozwój rolnictwa na terenie Gminy Kozenice. Osoby nagrodzone przez Burmistrza Gminy Kozenice to: Renata Telbusiewicz z Kępy Wólczyńskiej, Halina Kowalik z Samwodzia, Mirosław Makuch z Brzeźnicy, Marcin Ochmański z Ryczywołu, Robert Szymański z Kępy Bielańskiej, a także Sebastian Zawodnik ze Śmietanek, Michał Szewc z Wólki Tyrzyńskiej, Marian Janaszek ze Świerzy Górnych, Tomasz Szewczyk z Rudy i Jacek Kuśmierczyk z Cudowa.

Tradycyjnie, podczas dożynek odbyły się też konkursy na najładniejszy wieńiec i kosz dożynkowy. Zwycięzcą okazał się wieńiec z parafii św. Krzyża w Kozenicach, a drugie miejsce trafiło do Brzeźnicy. Przyznano też wyróżnienia dla Opatkowic, Stanisławic, Samwodzia i Chinowa oraz nagrodzono autorów koszy do-

żynkowych z ogrodów działkowych: Świerze Górne, Katarzynka, Ustronie i Chinów.

Rozstrzygnięto także konkurs kulinarny na najsmaczniejszy chleb tradycyjny lub wielozłarny. Wśród mieszkańców, pierwszym miejscem uhonorowano Agnieszkę Brzegowską. W kategorii Koła Gospodyń Wiejskich z terenu naszej Gminy zwyciężyły Rudzianki, a wśród piekarni z terenu Gminy Kozenice, pierwsze miejsce zdobyła piekarnia Mariusza Babuli.

Na dożynkach nie zabrakło występów artystycznych. Jako pierwszy wystąpił: Zespół Pieśni i Tańca „Grześ” z Puław, a po nich zespół Drużba. Najbardziej znane i lubiane piosenki biesiadne oraz muzykę starej Warszawy Stasia Wielanka zaprezentował zespół Dekret. Gwiazdą wieczoru był Zenon Martyniuk & Akcent. Po gwieździe wieczoru, wystąpili młodzi muzycy z Kozenic, czyli zespół Astar.

Oprócz głównych wydarzeń, podczas tegorocznych dożynek nie zabrakło stoisk różnych stowarzyszeń, firm i instytucji działających na rzecz rolnictwa. Można było skosztować dań przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich, nabyć rękodzieła lokalnych twórców czy lokalne wydawnictwa. Organizatorem wydarzenia była Gmina Kozenice przy współpracy z licznymi jednostkami, stowarzyszeniami i organizacjami.



Festiwal Muzyki Rozrywkowej im. Bogusława Klimczuka w Kozienicach

Festiwal Muzyki Rozrywkowej im. Bogusława Klimczuka oraz odbywający się w ramach festiwalu Konkurs Piosenki o Nagrodę im. Bogusława Klimczuka na dobre wpięły się w pejzaż kulturalny Gminy Kozienice, przyczyniając się wraz z innymi plenerowymi imprezami do wzmocnienia wizerunku gminy w oczach mieszkańców, turystów oraz jej ogólnopolskiej promocji.

- W tym roku obchodzimy jubileuszową XX. edycję festiwalu. Co ciekawe, idea, założenia i cele festiwalu przez 20. lat istnienia tej imprezy nie uległy zmianie – mówi burmistrz Gminy Kozienice Piotr Kozłowski i dodaje: - Festiwal poza tym, że przypomina legendarne piosenki Bogusława Klimczuka, promuje również - a może przede wszystkim - młode, utalentowane muzycznie osoby, które zjeżdżają się z całej Polski, po to by na kozienickich scenach zaprezentować utwory z nurtu polskiej muzyki rozrywkowej, która Bogusławowi Klimczukowi była najbliższa. Poziom festiwalu i występujących artystów z roku na rok jest coraz wyższy. Zapewniam, że warto w wydarzeniu uczestniczyć od pierwszych jego chwil.

Program jubileuszowej edycji festiwalu został przygotowany z dużą dbałością. Jako pierwszy na scenie, z tytułu partnerskiej współpracy zwanej Sceną Enea, pojawi się wrocławski Kabaret Chyba – okrzyknięty jako jeden z najpopularniejszych i najzdolniejszych kabaretów ostatnich lat, ceniony zarówno przez publiczność, jak i kabaretowe środowisko. Tuż po nim usłyszymy „Wspomnienie o Bogusławie

Klimczuku”. W tym roku na deskach amfiteatru wystąpi zespół festiwalowy pod kierownictwem Piotra Wrombla – formację tworzy siedmiu profesjonalnych muzyków, którzy przygotowali autorskie aranżacje przebojów Bogusława Klimczuka. W wielkim finale czeka nas koncert Dawida Kwiatkowskiego, jednego z najpopularniejszych wokalistów młodego pokolenia.

- Szanowni Państwo, Festiwal Muzyki Rozrywkowej im. Bogusława Klimczuka, który odbywa się w wyjątkowej scenerii kozienickiego amfiteatru, jest muzycznym wydarzeniem na którym nie brakuje emocji konkursowych, gwiazd i niespodzianek, a przede wszystkim niepowtarzalnej atmosfery, która łączy pokolenia – zapowiada burmistrz - Zapraszam wszystkich Państwa do udziału w festiwalu – spędźmy wspólnie czas 26 sierpnia 2023 i we wspólnym klimacie cieszymy się ostatnimi, wakacyjnymi chwilami.

Organizatorami wydarzenia są Gmina Kozienice i Kozienicki Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka. Enea Wytwarzanie Sp. z o.o. jest Partnerem Głównym Festiwalu, a Patronem Radiowym Program Pierwszy Polskiego Radia.

Jubileuszowy XX Festiwal Muzyki Rozrywkowej im. Bogusława Klimczuka

25.08 Piątek godz. 18.00
sala koncertowo-kinowa Centrum Kulturalno-Artystycznego w Kozienicach (ul. Warszawska 29)
Prowadzący: Wótek Szymański - prezydent radiowy

- Koncert Finałowy XX Konkursu Piosenki o Nagrodę im. Bogusława Klimczuka

26.08 Sobota godz. 19.00
Scena ENEA w amfiteatrze nad Jeziorem Kozienickim (ul. Boh. Studzińskich 30)
Prowadzący: Paweł Szotomski - Program 1 POLSKIEGO RADIA

- Występ Kabaretu CHYBA
- Koncert „Wspomnienie o Bogusławie Klimczuku”
- Koncert Galowy XX Konkursu Piosenki o Nagrodę im. Bogusława Klimczuka połączony z wręczeniem nagród

KONCERT DAWIDA KWIATKOWSKIEGO

Wstęp wolny!
Liczba miejsc ograniczona!!!

PATRON I FUNDATOR NAGRODY: Piotr Kozłowski Burmistrz Gminy Kozienice, Zbigniew Pięta Prezes Zarządu Enei Wytwarzanie, Krzysztof Wołki Starosta Powiatu Kozienickiego

PATRON RADIOWY: Jedynka

PATRON HONOROWY: Tomasz Bocheński Wójtowa Mazowiecki

ORGANIZATOR: Kozienice idealne na szczęście, Kozienicki Dom Kultury

PARTNER GŁÓWNY: Enea

PARTNER: FUNDACJA TEATRALNA

PATRON MEDIALNY: TVP 3 WARSZAWA, KRONIKA KOZIENICKA, Echo, Nasz Powiat

Najważniejsze od lat wydarzenie kulturalne w Kozienicach

Emocjonujący konkurs piosenki, 13 finalistów walczących o najwyższe laury, tysiące złotych do wygrania i setki osób na widowni, a do tego występy gwiazd estrady – Kabaretu Chyba i Dawida Kwiatkowskiego. Przed nami jubileuszowa, dwudziesta edycja Festiwalu Muzyki Rozrywkowej im. Bogusława Klimczuka. Już w dniach 25-26 sierpnia Kozienice po raz kolejny staną się muzyczną stolicą naszego regionu. O zbliżającym się wielkimi krokami muzycznym święcie rozmawiamy* z Dyrektorką Kozienickiego Domu Kultury, a jednocześnie dyrektorką festiwalu Elwirą Kozłowską.

Pani Dyrektor, już tylko kilkanaście dni dzieli nas od XX Festiwalu Muzyki Rozrywkowej im. Bogusława Klimczuka. Przed nami, jakby nie patrzeć, okazały jubileusz, a z tej okazji widzów czekają jeszcze większe emocje. Proszę nam powiedzieć, co nowego przygotowali organizatorzy na tę jubileuszową edycję?

Elwira Kozłowska: Zaczniemy może od Konkursu Piosenki o Nagrodę im. Bogusława Klimczuka, bo ten – jak już wielokrotnie podkreślałam – dla nas, dla Kozienickiego Domu Kultury jest w trakcie festiwalu najważniejszym wydarzeniem. To ukłon w stronę naszego patrona i sposób na kontynuację jego pracy na rzecz młodych, zdolnych artystów. Bogusław Klimczuk był nie tylko kompozytorem, dyrygentem, aranżerem czy pianistą, ale również jednym z najlepszych łowców talentów swoich czasów. To on wypromował wiele

gwiazd muzyki rozrywkowej lat 60. i 70. ubiegłego stulecia.

Wracając do konkursu. W piątek, 25 sierpnia, spotkamy się w Centrum Kulturalno-Artystycznym w Kozienicach na Koncercie Finałowym XX Konkursu Piosenki o Nagrodę im. Bogusława Klimczuka. I tu pierwsza zmiana, bo ten odbędzie się w sali koncertowo-kinowej, a nie jak w ubiegłych latach – kamestralnej. Jest to bezpośrednio związane z drugą ze zmian, bowiem tym razem naszym finalistom towarzyszyć będzie siedmiuosobowy zespół grający muzykę na żywo.

Skoro o konkursie mowa. Kogo zobaczymy w tegorocznym finale?

Nasi finaliści zostali wyłonieni w trakcie kwalifikacji wstępnych, które odbyły się w ostatnią niedzielę maja. Jury, pod przewodnictwem Marka Klimczuka, zaprosiło do tego etapu 13 wykonawców, a dokładniej 12 solistów i solistek oraz jeden tercet. To wokaliści z całej

Polski, ale mamy w tej grupie dwa lokalne, silne akcenty. Wśród finalistów są bowiem: reprezentantka Kozienickiego Domu Kultury Katarzyna Chałdaś oraz kozieniczanka Anna Wojtunik.

Niektórych wykonawców mieliśmy już okazję oglądać w trakcie poprzednich edycji festiwalu, część z nich jest u nas po raz pierwszy. Widzowie z pewnością będą pozytywnie zaskoczeni, zwłaszcza że poziom rywalizacji w tym roku jest wyjątkowo wysoki. Sama jestem bardzo ciekawa kto sięgnie po Grand Prix!

Przypomnijmy zatem o jakiej nagrody walczą. Jubileuszowa pula jest bowiem rekordowa, prawda?

Owszem, w tym roku pula przeznaczona na nagrody i wyróżnienia wynosi ponad 30 tysięcy złotych. Na zdobywcę Grand Prix, oprócz pamiątkowej statuetki festiwalowej, czekać będzie również czek na 10 tys. złotych. Drugi co do wysokości czek trafi do uczestnika wskazanego przez przedstawiciela partnera głównego festiwalu. Nagroda Prezesa Zarządu Enei Wytwarzanie za najbardziej energetyczny występ premiowana jest kwotą 9 tys. złotych. Swoje nagrody wręczą także inni nasi patroni – fundatorzy nagród: Burmistrz Gminy Kozienice oraz Starosta Powiatu Kozienickiego. Jury przyzna również

nagrody za I, II i III miejsce.

Wyniki konkursu poznamy drugiego dnia festiwalu, tuż po zakończeniu Koncertu Galowego. To wtedy odbędzie się uroczysta ceremonia wręczenia nagród.

No właśnie, drugi dzień festiwalu. Jak rysuje się jego program? Na co może nastawiać się nasza publiczność?

Na ten wieczór przygotowaliśmy całą masę atrakcji, nie tylko muzycznych. Jako pierwsi na Scenie Enea wystąpią komicy z Kabaretu CHYBA. Ekipa prowadzona przez Piotra „Gumę” Gumulca od przeszło 15 lat bawi widzów świetnymi skeczami. Często mamy okazję oglądać ich w telewizji na największych imprezach kabaretowych w kraju.

Kolejnym punktem programu jest koncert „Wspomnienie o Bogusławie Klimczuku”, oczywiście poświęcony pamięci naszego patrona i jego bogatej twórczości. Tym razem wysłuchamy go w wykonaniu naszego tegorocznego zespołu festiwalowego. Tu uchylę rąbka tajemnicy, bo wraz z zespołem zaśpiewa młoda wokalistka doskonale znana kozienickiej publiczności. Chcemy, by była to niespodzianka, dlatego nie powiem o kogo chodzi.

Następnie na scenie zobaczymy uczestników Koncertu Galowego XX Konkursu Piosenki o Nagrodę

im. Bogusława Klimczuka, a po ich prezentacjach dowiemy się, kto sięgnął po nagrodę Grand Prix.

Natomiast na finał naszego festiwalu wystąpi Dawid Kwiatkowski. Ten młody wokalista od 10 lat podbija wszystkie listy przebojów w Polsce. Ma na swoim koncie dziesiątki milionów wyświetleń na YouTube, 7 albumów solowych, liczne nagrody i wyróżnienia. Poza tym przez kilka lat był jurorem jednego z programów telewizyjnych, dlatego tym bardziej jego postać wpisuje się w ideę naszego festiwalu. Wiem, że jego występ w naszym mieście jest od wielu lat wyczekiwany przez mieszkańców. Z pewnością wszyscy będziemy dobrze się bawili.

Jubileusz zapowiada się naprawdę wyśmienicie. Bez wątpienia warto sobie zarezerwować ostatni weekend sierpnia w kalendarzu...

Zdecydowanie polecam to zrobić. Nasze przygotowania są już na ostatniej prostej i mogę obiecać, że robimy wszystko, by było jak najpiękniej. W mojej ocenie to będzie najważniejsze od lat wydarzenie kulturalne w Kozienicach.

*Materiał nadesłany, przygotowany przez Kozienicki Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka. Skróty -red.

Marzenie Pułkownika Zielińskiego

Pierwszego sierpnia mija 165 rocznica urodzin generała broni Zygmunta Zielińskiego. Postać o której wielu mieszkańców naszego miasta wie, że w randze pułkownika był komendantem Grupy Polskich Legionów stacjonującej w Kozienicach w latach 1915-1916.

Urodził się w 1858 roku, był synem powstańca styczniowego, pragnienie niepodległości Polski wyniósł z domu. Realizację tej idei widział w doskonaleniu się i gotowości, dlatego wstąpił do armii austriackiej. Doszedł do stopnia pułkownika. W 1911 odszedł na emeryturę. Wybuch pierwszej wojny dał szansę odzyskania niepodległości, pułkownik zgłosił się na ochotnika do Legionów Polskich. W niespełna miesiąc zorganizował i objął dowodzenie na pięciotysięcznym pułkiem. 2 Pułk Legionów wyruszył na front karpacki, walczone pod Rafajłową, Zieloną, krwawo pod Mołotkową. Zimą pułk prowadził bój na terenie Bukowiny, by wiosną uderzyć w kierunku Wołynia. Do historii przeszła wówczas szarża pod Rokitną. W tych walkach pomimo wieku na linii frontu walczył pułkownik Zieliński. Niestety nie pozostało to bez wpływu na stan jego zdrowia. W 1915 roku został komendantem Grupy Polskich Legionów. Grupa ta stacjonująca w Kozienicach miała za zadanie przygotowanie i sformowanie świeżo zwerbowanych jak powracających ze szpitali ozdrowieńców w nowe oddziały legionów. Z czasem zadania Grupy zostały poszerzone o szkolenie kadry artylerii, kawalerii i doraźnie inne zadania. Po śmierci generała w 1925 roku krakowski dziennik „Czas” opublikował jego prywatne listy z różnych okresów służby. Jeden z listów dotyczy służby w Kozienicach, jest to cenny zapis nie tylko o naszym mieście, ale też ogólny obraz historii i samego generała.

Grupa Legionów w Kozienicach liczyła stale od 2500 do 3500 żołnierzy, co w ok. 10 tysięcznym miasteczku miało duży pozytywny wpływ na jego finanse i funkcjo-

nowanie. Dlatego też mieszkańcy w końcu 1916 roku z żalem żegnali odchodzące do Dęblińna oddziały legionistów. Grupa Legionów była początkiem struktury późniejszego Wojska Polskiego. Pułkownik Zieliński miał tego pełną świadomość i organizował w Kozienicach nie tylko werbunek, ale i pionierskie szkoleniowe, szpital a również pierwszy polski od lat sąd wojskowy. W 1918 roku awansowany do stopnia generała walczył w obronie Lwowa i Przemyśla. Następne lata w wolnej Polsce pomimo choroby generał poświęcił na pracę organizacyjną dla wojska. W 1919 roku objął dowodzenie Okręgu Poznań, gdzie sformował trzy dywizje. Bronił Polski przed bolszewikami w 1920 roku z sukcesem dowodząc 3 Armią w krytycznym momencie Bitwy Warszawskiej blokując konnicę Budionnego na kierunku Lublina.

W 1922 roku w stopniu generała broni po 42 latach służby wojskowej Zygmunt Zieliński odszedł w stan spoczynku. Chorował, zmarł w Wielkanoc 1925 roku. W testamentie generał prosił by pogrzeb był skromny, jak zaznaczył nie chce by odciągano ludzi od pracy, chciał by pochowano go wśród legionistów. Prosił i z góry dziękował żołnierzom, którzy odśpiewają „Śpij kolego w ciemnym grobie”.

Skromność i poświęcenie dla Boga i Ojczyzny, jak w kazaniu powiedział kapelan legionowy ks. Jaroński zjednywała mu wszystkich, bez względu jakie mieli poglądy polityczne i wiarę, za ojcowskie traktowanie szczególnie szanowali go młodzi żołnierze. Pogrzeb w Krakowie stał się manifestacją patriotyczną, generał spoczął przy bicie dzwonów na cmentarzu Rakowickim wśród mogił poległych

legionistów spod Rokitnej.

I najważniejsze, marzenie pułkownika a późniejszego generała Zygmunta Zielińskiego o wolnej Warszawie i wolnej Polsce spełni-

ło się, w 1920 roku uczestniczył w paradzie zwycięstwa nad bolszewikami na Placu Zamkowym. Pamiętajmy w Kozienicach o Generale Zygmuncie Zielińskim. Cześć Mu

i Sława ! I jak generał zakończmy optymistycznie – Lepiej być musi.

Marek Gozdera
Związek Piłsudczyków RP
Oddział w Kozienicach

Koziencice, 18 listopada 1915

Mój drogi towarzyszu broni!

Kilkakrotnie w chwilach posępnych odczytywałem list twój, który mię znów do równowagi przyprowadzał, a jednak przez blisko miesiąc nie zdobyłem się na odpowiedź. Nie chciałem ci przysyłać niemiłych wiadomości z dnia na dzień spodziewałem się zmiany. Siedzę tu w grupie 2,5 miesiąca, pracuję od 8 rano do 7 wieczór, z przerwą dwugodzinną w południe, a cóż zrobiłem? Mało, bardzo mało. Niewiele więcej nad 1000 ludzi wysyłam wam miesięcznie, z tych może jakie 300 nowych. Aparat werbunkowy liczy w Królestwie 24 oficerów, tyleż podoficerów i 4 razy tyle żołnierzy, a rezultat marny. Oficerowie mają być najlepiej wybranym materiałem agitatorskim przez departament wojskowy. Wszystko jest przygotowane, tylko brak rekruta. Składa się na to wiele rzeczy i tak bierność ziomków, nakazana im poprzednio przez narodową demokrację, ociężałość do czynu z natury, obawa przed przyszłością, niewiara w zwycięstwo centralnych mocarstw, nienawiść do Niemców, obawa przed podatkami po wojnie, przyzwyczajenie do nahajki, wolność bezgraniczna przez łapówki jako przeciwstawienie autokratyczności rządu moskiewskiego. To ogólne powody, klasy ludności mają znów swe argumenta i tak z dołu robotnik cofnął się po ostatniej rewolucji od polityki, myśli o chlebie, którego brak ogólny przez wywóz bezwzględny do Niemiec. Chłop był popierany i głaskany i podburzany przez komisarzy rządowych przeciw dworowi, a popierany przeciw łajdactwu lichwy, sam na dobrobycie, konserwatysta, bez oświaty, analfabeta, a bojący się zmian, ksiądz przez biskupów trzymany w drodze legalności, nieliczna inteligencja wywieziona, szlachcic na gospodarstwie w obawie o majątek, gdyby źle poszło. Rząd austriacki, zastąpiony przez oficerów, prawie bierny wobec Legionów. W ostatnim czasie partie niepodległościowe bardzo nieliczne, głoszą niestawianie w szeregach legionowych, agitują przeciw nam. Jest w kraju nadto banda, oddana wprost Moskałom i ta straszy wieściami ciemnymi, że Moskale na froncie górę biorą. W głębi serca odchodząc od was z Rarańczy, marzyłem, że stworzę brygadę i stanę jej na czele. Nie porzuciłem tej myśli, ale widoki małe, jeśli się podkład gruntownie nie zmieni. Świta w prawdzie, ale jasne i gorące słońce z tego świtu nie będzie. Zamierzam istniejące trzy brygady, postawić na stopie wojennej, a potem organizować czwartą. Tu w kraju stronnictwo moc, każde jednak prawie bez członków, po tuzinie, nie więcej. Obecnie ma się tworzyć stronnictwo konserwatywne, złożone z szlachty, księży i innych, Co z tego będzie, Bóg wie, a tymczasem boję się, byście wy nędzę na froncie w zimie i walką nie zmarli do reszty, ubytki w szeregach straszne... Oto masz obraz mały obraz trudności, piętrzących się poboru do Legionów. Ja nabawiłem się na froncie wady serca, coraz bardziej daje ona czuć. Szybki pięciominutowy ruch wstrzymuje oddech. Co z tego dalej będzie, nie wiem, a chciałbym wytrwać do końca, którego nie widzę. Sztab mój składa się z ludzi nowych. Chętni oni są i pracują, jednak prócz Jakubowskiego, mało pomysłów, a tu trzeba działać. W domu u mnie dobrze, rodzina zdrowa, syn uwolniony z armii przyjdzie do Legionów. Jedno mnie tylko pociesza, porównując, że przed rokiem w tym czasie byłem w Zielonej, jestem teraz w Kozienicach, 80 km od Warszawy. Przeszłego roku na kwaterze w szkole, dziś w pałacu pańskim, carskiego sługi, koniuszego, jenerała Wonlarlarskiego, w donacji po jenerale carskim z 1831 roku Dhenie. Jest to moja satysfakcja, moja duma i zarazem nadzieja, że do wolnej Warszawy trafię. Myśl ta to moje marzenie, w chwilach rozpaczki podnosi ducha. A teraz tobie i innym kolegom chcę wypowiedzieć mój podziw, iż jeszcze trwacie i proszę was, byście do końca wytrwali. Lepiej być musi. Ściskam wam dłoń.

Cześć wam i sława! Wasz stary Zieliński



Pieczęć Komendy Grupy

Spotkanie Marszałka Józefa Piłsudskiego

gen. Zygmunt

Legionów Polskich Koziencice

z gen. Zygmuntem Zielińskim w Krakowie 1924 rok

Zieliński w 1916 roku

TRÓJKĄCIK ARCHITEKTA

INWESTOR – PROJEKTANT – WYKONAWCA

Marzysz o własnym domu? Wszystko już przygotowane i zaplanowane... Gotowy projekt już wybrany, ekipa budowlana już umówiona, materiały budowlane już zamówione, drewno w tartaku się tnie, beton w betoniarnie się kręci...

- Ale czy na pewno wszystko? A co z dokumentami?
- Jakimi dokumentami?
- Pozwoleniem na budowę czy chociażby zgłoszeniem?
- Ale mówili że teraz to już nie trzeba...
- No niestety ale jednak trzeba...potrzeba pozwolenia na budowę gdy:
 - budynek mieszkalny jednorodzinny przekracza 70m² powierzchni zabudowy lub ma więcej niż 2 kondygnacje lub obszar oddziaływania wychodzi poza teren działki lub nie jest budynkiem wolnostojącym
 - budynek gospodarczy ma więcej niż jedna kondygnację lub przekracza 35m² powierzchni zabudowy
 - budynek garażowy przekracza 35m² powierzchni zabudowy
 - wiata usytuowana na działce przeznaczonej pod budownictwo mieszkaniowe lub na której usytuowany jest budynek mieszkalny przekracza 50m²
 - altana przekracza 35m² powierzchni zabudowy lub jest dobudowana do innego obiektu
 - przydomowy ganek lub oranżeria (ogród zimowy) gdy ich powierzchnia zabudowy przekracza 35m²
 - zbiornik bezodpływowy na nieczystości ciekłe ma pojemność większą niż 10m³
 - pojedynczy zbiornik na gaz płynny ma pojemność większą niż 7m³
- I co teraz zrobić? Od czego zacząć?
- jak to się mówi...najlepiej od początku, czyli:
 - uzyskać warunki zabudowy (czas oczekiwania: 1-3 miesiące) lub (jeśli teren jest objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego) wypis z planu miejscowego (czas oczekiwania: kilka dni)
 - mapa do celów projektowych (zamawiana u geodety, czas oczekiwania: średnio 3-6 tygodni)
 - projekt budowlany (skoro jest już zakupiony gotowy projekt budynku to potrzebny jest jeszcze architekt, który zrobi tzw. adaptację projektu i przygotuje projekt zagospodarowania terenu, czas oczekiwania: 2-4 tygodnie)
 - złożenie wniosku o pozwolenie na budowę w Starostwie (czas oczekiwania: ustawowo do 65 dni, jednak nasze Starostwo dość prędko działa i pozwolenia na budowę wydawane są już po ok. 30 dniach)

Podsumowując tą króciutką rozmówkę, myślę że nie ma co się bać pozwoleń na budowę...zarówno przy zgłoszeniu jak i wniosku o pozwolenie na budowę załączniki są podobne a jednak decyzja to decyzja, jest konkretnym dokumentem i ma moc prawną. I nie ma co się bać architektów myślę, że dużo łatwiej i prościej przebiegnie proces inwestycyjny, gdy rozpoczną go Państwo z osobą, która doradzi, podpowie i wesprze wiedzą merytoryczną i techniczną.

Edyta Cieślińska
ECARCHITEKT

FABRYKA DOMÓW
GOLBALUX
Poradnik na temat domu
w budowie i utrzymania

Dom w 3 dni

Biuro handlowe oddział Kozenice
kozenice@golbalux.pl
512 - 495 - 193 domw3dni



UWAGA SENIORZY! KOLEJNE WYŁUDZENIE NA WNUCZKA

18 lipca do Komendy Powiatowej Policji w Kozenicach zgłosiła się 82-latkka, która złożyła za-
wiadomienie o wyłudzeniu od niej pieniędzy popularną metodą na tzw. „wnuczka”. Do
oszustwa doszło w piątek, 14 lipca, a oszustwo zostało - wszystko na to wskazuje - bardzo starannie
zaplanowane i przeprowadzone.

Na telefon komórkowy starszej pani zadzwonił młody mężczyzna, podający się za jej wnuczka. W trakcie rozmowy twierdził, że spowodował wypadek, w którym ucierpiała (bądź zginęła) kobieta w ciąży i załamany głosem, symulując płacz, prosił „babcię” o pomoc finansową, bo inaczej trafi do więzienia, podkreślając przy tym, że dzwoni z tego numeru (który wyświetlał się jako „nieznany”) ponieważ jego telefon został zarekwirowany przez policję, a ta rozmowa jest jedyną, jaką może odbyć. Cała rozmowa telefoniczna trwała około prawie 2 godziny, w trakcie których oszust przekonywał seniorkę, że do jej domu przyjdzie adwokatka, która odbierze pieniądze niezbędne, by wyszedł wolność. W czasie trwania tej rozmowy dzwonił do kobiety także na drugi telefon, stacjonarny, by utrudnić jej w ten sposób nawiązanie kontaktu z kimkolwiek z rodziny oraz dodatkowo przekonać, ponieważ drugi oszust podawał się za jej syna, zapewniając, że o sprawie wie i pieniądze jej odda. Do pozostającej pod ciągłą presją seniorki zgłosiła się wkrótce kobieta, która przez domofon przedstawiła się jako „mecenas”. Twarz miała zasłonię-

tą chustą. 82-latkka przekazała nieznanej kobiecie ponad 40 tys. zł. Co znamienne: seniorka nie po raz pierwszy była celem tego rodzaju przestępców. Kilka lat temu miała miejsce podobna próba wyłudzenia od niej pieniędzy i wówczas zorientowała się, że ma do czynienia z oszustami, ponieważ „wnuczek” wyłożył się na kilka szczegółach, a jego głos niezbyt przypominał głos faktycznego wnuczka, co nieudolny oszust próbował tłumaczyć chorobą. Tym razem przestępcy byli dobrze przygotowani, znali wiele użytecznych detali, a głos wnuczka miał brzmieć wyjątkowo przekonująco, włącznie ze sposobem mówienia i używaniem specyficznych wyrażań. Złodzieje wykorzystali też fakt, że obaj mężczyźni, za których się podawali, przebywali na wakacjach.

NIGDY nie należy przekazywać żadnych kwot pieniędzy osobom nam nieznanym, a o każdym tego rodzaju zajściu należy powiadomić Policję!

Koziennicka policja w swoim komunikacie przypomina jak wyglądają znane „legendy”, jakie stosują pozbawieni sumienia przestępcy, okradając starsze osoby tą metodą:

- „na wypadek” – „telefonista” informuje, że spowodował wypadek samochodowy i pilnie potrzebuje pieniędzy na zapłacenie ofierze wypadku, aby uniknąć wezwania policji i rozprawy sądowej,
- „na zwrot długu znajomego” – „telefonista” informuje, że zaciągnął u znajomego pożyczkę i w związku z nieszczęśliwym zdarzeniem tamtej osoby musi szybko zwrócić dług. Następnie po odbiór pieniędzy od oszukiwanej osoby przychodzi rzekomy znajomy, który potwierdza swoją ciężką sytuację finansową.
- „na zakup nieruchomości lub ruchomości” – „telefonista” informuje, że jest w trakcie dokonywania bardzo korzystnej transakcji np. u notariusza i pilnie potrzebuje brakującej kwoty na jej sfinalizowanie.
- „na maklera, inwestycje giełdowe” – „telefonista” mówi, że znajduje się w biurze maklerskim i pilnie potrzebuje pieniędzy na inwestycję giełdową, bo inaczej straci dużą sumę pieniędzy. Po odbiór gotówki wysyła kogoś podającego się za „maklera giełdowego”,
- „na porwanie” – rolę „telefonisty” pełni kobieta podająca się za córkę lub wnuczkę informując,



że została porwana i musi zapłacić okup.

Powyższy katalog nie jest na pewno pełny, możliwe są tu wariacje oraz metody całkiem nowe. Zdarza się, że „telefonista” nie wskazuje żadnego celu, na który potrzebuje pieniędzy, lecz niemal zawsze prosi o dyskrecję wobec innych członków rodziny. Zapewnia także o bardzo szybkim i osobistym zwrocie gotówki.

Podstawowe zasady, które minimalizują ryzyko skutecznego dokonania oszustwa metodą „na wnuczka” na naszą szkodę:

- Bądź ostrożny w kontakcie z nieznajomym.
- Najlepiej nie wpuszczaj potencjalnego oszusta do mieszkania. Nie masz obowiązku wpusz-

czać kogokolwiek do domu!

- Każda wizyta przedstawiciela gazowni czy elektrowni jest wcześniej zapowiadana. Podczas takiej kontroli zadbaj, aby wraz z Tobą w domu był ktoś zaufany.
- Nigdy nie przekazuj pieniędzy osobom, których nie znasz. Nie ufaj osobom, które telefonicznie podają się za krewnych lub ich przyjaciół.
- Zawsze potwierdzaj „prośbę o pomoc”, kontaktując się osobiście: wykonaj telefon lub skontaktuj się bezpośrednio.

Gdy ktoś dzwoni w takiej sprawie i pojawia się jakiegokolwiek podejrzenie, że to może być oszustwo, koniecznie powiadom Policję (nr tel. 997 lub 112).

KAWIARNIA

kulturalna

PIZZA w 11 minut!

ul. Warszawska 29 (budynek CK-A)

Tel. 666 664 401

20 lat to robię i jeszcze w ryj nie dostałem

czyli warsztaty muzyczne z Kudłatym w kawiarni Kulturalna

Na początku było Słowo. Słowo zaś, kolportowane szeroko przez stowarzyszenie Trochę Popkultury, głosiło: „Kudłaty przyjedzie i mało, że zagra koncert, to jeszcze poprowadzi warsztaty muzyczne.” Gdzie? „A u Was, w Kulturalnej!”? Czy mogło mnie tam zatem nie być? Co za pytanie. Byłem, aparat gębowy ćwiczyłem, z Kudłatym piątkę zbiłem - i co tu kryć - chłopa wyściskałem. Bo należało mu się, drodzy Państwo.

Łukasza „Kudłatego” Różyckiego i jego rozlicznych muzycznych talentów przedstawiać chyba Czytelnikom OKA nie trzeba, acz jeśli trzeba, to proponuję na początek nasz wywiad z nr 18/2020 zatytułowany ŻYCIE JAKO MULTISTYLOWA UNDERKADABRA - który sam w sobie powinien dać Wam właściwą perspektywę na to, z jakim typem mamy tu do czynienia, a dodam od serca, że Kudłaty A.D. 2023, na żywo, w stereo i kolorze okazał się jeszcze lepszą wersją tamtego. Ale po kolei...

Najpierw ogłoszenie-zachęta na stronie stowarzyszenia: NAGRAJ SIĘ. Wymagania niewykorowane, pokonać trzeba jedynie nieśmiałość, bo warunkiem uczestnictwa było po prostu nagranie i wysłanie dwóch filmików prezentujących talent muzyczny, instrumentalny bądź wokalny. W talent wprawdzie powątpiewam, ale gitara w domu jest i kurzu nie zbiera, więc po szybkiej dodatkowej zachęcie od Mateusza Pułkowskiego („są jeszcze miejsca, dawaj!”) na wskazany adres lecą rzeczony nagrania. Plan: dostać się na warsztaty, przyjść na miejsce, pogadać z Kudłatym, napisać coś w rodzaju reportażu uczestniczącego. Edukacyjnie liczyłem co najwyżej na parę porad do-

tyczących specyficznych technik gitarowych, wychodząc z założenia, że i tak przyjdą ludzie znacznie lepiej przygotowani, nie ma co więc zaniżać poziomu.

Ponieważ tak się złożyło, że oprócz współpracy z OKIEM pracuję na co dzień właśnie w Kulturalnej, to Łukasz przyszedł w tym wypadku do mnie, a nie ja do niego. Witamy się, chwila rozmowy z nim i wspierającym go technicznie Patrykiem Pieczonką... i lekkie zdziwienie: oprócz mnie i doktora Fikusa nie ma reprezentacji męskiej, nikt oprócz mnie nie przyniósł też gitary - okazuje się, że z uwagi na przeważające licznie grono wokalistek, warsztaty będą niemal w 100% wokalne. Mam teraz jeszcze szansę wycofać się na z góry upatrzone pozycje wchodząc w rolę jedynie reportera... ale ile mnie przez to ominie? A poza tym - to przecież Kudłaty. Wygląda może groźnie, ale serce ma złote i krzywdy nie zrobi. No, chyba że wyprowadzą go z równowagi moje odgłosy paszczą.

SPOJLER: Kudłatego nic z równowagi nie wyprowadza. Przez następne trzy godziny z coraz szerzej otwartymi oczami, uszami i ustami - bo w wymiarze rozgrzewania i ćwiczeń aparatu gębowego Łukasz nie odpusz-



Fot. Patryk Pieczonka

cza - obserwuję jak wesoły ten człowiek mistrzowsko operuje z jednej strony totalnie luzackim i przyjaznym sposobem bycia, a z drugiej 100% profesjonalizmem. Okazuje się, że w tym samym czasie można opowiadać anegdoty, rzucać żartami, pokazywać własny muzyczny kunszt, i uczyć konkretnych rzeczy - bo wychodzi na to, że cały ten luz i pewność, jakimi Kudłaty emanuje na scenie, podparte są usystematyzowaną wiedzą, godzinami ćwiczeń i skrupulatnie wypracowanymi umiejętnościami. No i ten dar nienachalnej perswazji. Nie wiem, jak to się dzieje, ale nawet z osoby tak skrajnie jak ja niechętniej wydobywaniu z siebie w towarzystwie innych istot ludzkich dźwięków okofonowych przy pomocy własnego aparatu gębowego, Kudłaty jest w stanie wydobyć głos. O, przepraszam - GŁOS. Niby ze mnie, ale taki, jakiego nie było mi dane wcześniej słyszeć. To jest rzecz, która sprawia, że nawet te dwie-trzy godziny spędzone na warsztatach mają sens: przekonać się, że za pozornym brakiem głosu nie stoi jakiś organiczny jego defekt, a po prostu psychologiczna blokada, którą znieść jest w stanie życzliwość, uważność i dana nielicznym umiejętnościom stwarzania innym poczucia komfortu. Rzecz dziw-



na, trochę wbrew intuicji, ale to naprawdę działa.

Kudłaty tymczasem, mając na względzie, że część uczestników albo ma już pewne doświadczenia sceniczne, albo wkrótce będzie je mieć, poświęca trochę czasu wyjaśnianiu, co warto wiedzieć przed wejściem na deskę. A warto np. zbić piątkę z akustykiem, uśmiechnąć się do oświetleniowca, przedstawić się konferansjerowi. Optymal-

nie - każdemu, kto będzie z nami w jakikolwiek sposób współpracował. Przez grzeczność, dla lepszego klimatu oraz ze względów strategicznych, jako że to od tych ludzi będzie poniekąd zależało, jak zabrzmi i wypadniemy. Niby rzecz prosta, a nie każdy praktykuje... O radzeniu sobie z publiką Łukasz też wie co nieco, jako że zawodowo boryka się z ta chyba najtrudniejszą, grając sety didżejskie na plażach i w nadmorskich klubach. Recepta: agresja zostaje za rogiem, a krnąbrnego delikwenta najlepiej pokonać uśmiechem (gdy trzeba: śmiechem) i dobić miłością. Sytuacje, które przytacza Kudłaty są różne, ale ostateczna konkluzja jedna: „20 lat to robię i jeszcze w ryj nie dostałem”. Tak trzeba żyć, moi drodzy! A jeśli zobaczycie, jak muzyk wskazuje kawałek sceny przed sobą, robi gest biegnących paluszków, a następnie opuszcza w dół ułożoną poziomo dłoń, to nie znaczy po scenie krasnoludki i domaga się, by je zgnieść bez litości, tylko po prostu prosi akustyka, by podgłośnił w jego odsłuchu to, co gra basista.

Dzięki Łukaszowi, dzięki stowarzyszeniu Trochę Popkultury! Jeśli planujecie powtórkę, to ja już dziś wykupuję karnet.

Fot. Patryk Pieczonka